Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 24 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 322 (620)

Cały świat potępia

i demaskuje amerykański plan „pomocy". - Jest to plan ocalenia... wielkiego kapitału

W przeprowadzonej przez amerykański instytut Gallupa we Francji i Wielkiej Brytanii ankiecie na temat motywów planu Marshalla, we Francji, 47 proc. zapytanych odpowiedziało, że celem jego jest szukanie rynków zbytu w związku z obawą depresji a 15 proc., — że motywem jest chęć bezpośredniej interwencji we Francji. W Wielkiej Brytanii na pytanie czy uważa się, że Stany Zjednoczone postawią warunki, dotyczące wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanii przed udzieleniem pomocy, 57 proc zapytanych dało odpowiedź twierdzącą, a tylko 21 proc. uznało postawienie warunków wewnętrzno-politycznych za nieprawdopodobne.

* * *

Donoszą z Nowego Jorku, że rada wykonawcza Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Skórzanego i Futrzanego CIO uchwaliła na sesji w Atlantic City rezolucję potępiającą plan Marshalla — Trumana jako plan wielkich kapitalistów amerykańskich, zmierzających do opanowania politycznego i ekonomicznego życia innych narodów.

* * *

Rada Światowej Federacji Pracy odrzuciła wniosek o udzielenie poparcia planowi pomocy amerykańskiej dla Europy. Wniosek został wysunięty przez delegację amerykańską, która zabiegała o jego przyjęcie.

Podjęcie rokowań handlowych

między Związkiem Radzieckim a Anglią. — Eksport brytyjski zwiększa się

W kołach politycznych Londynu przypuszcza się, że ambasador brytyjski w Moskwie kończy obecnie ostatnie przygotowania do wznowienia rokowań handlowych radziecko - brytyjskich.

Oczekuje się w najbliższym czasie oficjalnego komunikatu o wyjeździe ministra handlu zagranicznego, Wilsona, do Moskwy.

Koła polityczne Londynu wyrażają zdanie, że wskutek zwiększającego się eksportu Wielkiej Brytanii, możliwości zawarcia układu handlowego radziecko-brytyjskiego są coraz większe.

Protest miliona robotników

przeciw waszyngtońskim zmianom francuskiego rządu. — Kto wejdzie w skład nowego gabinetu?

We Francji ogółem ponad milion robotników porzuciło pracę. We wschodniej Francji zakłady przemysłu stalowego przyłączyły się do strajku metalowców. Strajk górników rozszerzył się na Francję Środkową.

Federacja robotników portowych nakazała strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi portami śródziemnomorskimi.

Minister finasów w rządzie Ramadiera Schuman, który otrzymał misję tworzenia nowego rządu i aprobatę Zgromadzenia Narodowego, natrafił na trudności przy formowaniu gabinetu. Wśród stronnictw parlamentarnych istnieje poważna różnica zdań na sprawy gospodarcze. Podczas gdy socjaliści domagają się stanowczo kontroli państwa nad sprawami gospodarczymi, radykałowie, radykalni socjaliści i stronnictwa prawicowe żądają większej swobody i ograniczenia ingerencji państwa w sprawy gospodarcze.

Były premier z roku 1940 Reynaud, któremu proponowano tekę gospodarki narodowej i skarbu odmówił udziału w rządzie Schumana.

Radio frankfurckie podało wczoraj za swoim korespondentem paryskim, że najważniejsze stanowiska w rządzie Schumana zostały już obsadzone. Według tych informacji, b. premier Ramadier ma objąć tekę ministra spraw wewnętrznych, zaś Bidault pozostaje na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Do gabinetu ma ponadto wejść kilku socjalistów, m. in. Leon Blum. Powyższe informacje nie znalazły dotychczas oficjalnego potwierdzenia.

Amerykanie o Ameryce

Piszemy o nich, piszemy o niej, dość często. Nic dziwnego. Przecież to oni z kolei po niesławnym zgonie „osi", objęli spadek, względnie chcą objąć po jej założycielach. Oni są teraz „osią". Ponieważ jednak mógłby nas ktoś posądzić o pewnego rodzaju tendencyjność, posłuchajmy dla odmiany co mówią o sobie oni sami. Ameryka. Oczywiście — nie ta Ameryka, którą słyszymy w mowach kongresmenów, orędziach Trumana i pełnych pogróżek deklaracjach generalskich. Nie ta, która ustami sen. Browna ze st. Texas powiada: „Gdy ktoś mówi ze mną o kulturze, wydobywam rewolwer". (Ach, jakże nam się przypomina zdechły Goebbels!).

Na szczęście, ku usprawiedliwieniu ludzkości, istnieje jeszcze inna Ameryka. Ojczyzna ciężkiej pracy umysłowej i fizycznej dziesiątków milionów proletariatu. Istnieją jeszcze amerykańscy intelektualiści, pisarze, aktorzy, dziennikarze, którzy mają odwagę mówić i pisać — prawdę. Istnieją ci wszyscy, których obecna „góra" USA nienawidzi z serca i duszy, chrzcząc ich mianem „wywrotowców i rooseveltowców".

W piśmie „New Republic" ukazał się artykuł wiceprezydenta Wallace'a, który wzywa wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich obywateli amerykańskich dążących do postępu, do wytężenia wysiłków w walce z obecną polityką USA. Czytamy:

„Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych popiera wszędzie reakcję, rząd zwiększa zbrojenia i wprowadza stałą służbę wojskową. Świat pracy musi zdać sobie sprawę, że ginące kobiety, dzieci i mężczyźni w Indonezji, Palestynie i Grecji są również robotnikami. Obecne rządy USA jawnie i z całą bezwzględnością wprowadzają u nas amerykańską wersję włoskiego faszyzmu i niemieckiego hitleryzmu".

D. B. Clark publicysta znany z przekonań demokratycznych pisze w „Washington Post" dosłownie:

„Po upadku Niemiec i Włoch, pozostało na świecie jeszcze jedno państwo o ustroju terrorystyczno-policyjnym. Tym państwem są rządzone przez kapitał amerykański i międzynarodowy USA".

I wreszcie, syn zmarłego Wielkiego Prezydent, Elliot Roosevelt, oświadcza:

„Komisja do badania działalności antyamerykańskiej do tego stopnia zatruła i skaziła atmosferę stworzonych przez wieki swobód obywatelskich, że dziś każdy uczciwy i rozumny człowiek, przed wypowiedzeniem swoich myśli zamyka drzwi i rozgląda się uważnie dokoła".

Tyle — sami Amerykanie — o sobie. A przecież, jak dotąd, nie czytaliśmy jeszcze w żadnej prasie, że Wallace, Clark lub młody Roosevelt „są „płatnymi agentami czerwonych"...

Koszty utrzymania w USA

wzrosły wydatnie od r. 1939

W Waszyngtonie stwierdzono oficjalnie, że koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z rokiem 1939 wzrosły o. 66 proc. Największa zwyżka cen dotknęła artykuły żywnościowe, których koszt wzrósł niemal dwukrotnie.

— o —

O powrót monarchii

walczą reakcjoniści belgijscy

W Belgii odbył się kongres monarchistów, na którym postanowiono zabiegać o powrót króla. Uchwalono zwrócić się do regenta, księcia Karola, aby starał się o sprowadzenie króla do Belgii środkami konstytucyjnymi. Gdyby się to nie powiodło, wówczas należy się odwołać do opinii narodu belgijskiego.

B. król Leopold przebywa obecnie na wygnaniu w Szwajcarii.

Wielka Czwórka przy pracy

Jutro rozpoczną się obrady nad traktatem pokojowym z Niemcami i Austrią.— 3 zasadnicze kwestie wymagają uzgodnienia

Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego przybył wczoraj po południu do Londynu, aby wziąć udział w konferencji Wielkiej Czwórki, rozpoczynającej się jutro we wtorek. Minister Mołotow przybył do Londynu z Berlina samolotem radzieckim. Po wylądowaniu na lotnisku pod Londynem, minister udał się do ambasady rosyjskiej, gdzie zamieszkał.

Gubernator wojskowy amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec gen. Clay ma przybyć do Londynu w charakterze rzeczoznawcy przy sztabie ministra Marshalla. Brytyjski minister Bevin nazwał w swoim czasie konferencję londyńską najbardziej doniosłą w dziejach świata.

W Moskwie zarysowały się zasadnicze różnice w poglądach na sprawy niemieckie między Związkiem Radzieckim a państwami zachodnimi. Głównymi spornymi kwestiami są: sprawa odszkodowań, przyszły ustrój Niemiec i sprawa jedności Niemiec. Na konferencji moskiewskiej Związek Radziecki zgodnie z uchwałami poczdamskimi domagał się jednolitego państwa niemieckiego z silnym rządem centralnym, natomiast państwa zachodnie przemawiały za rozczłonkowaniem Niemiec.

Zastępcy ministrów obradujący nad sprawą traktatu z Austrią również poczynili niewielkie postępy od konferencji moskiewskiej, mimo iż mieli na to dosyć czasu.

Główna trudność polega na znalezieniu definicji dla własności niemieckiej w Austrii.

Wrogowie Polski Ludowej

rozpychają się łokciami, szerząc rozgoryczenie swoją brutalnością i bezwzględnością

Jadąc rano tramwajem do pracy, czy wracając wieczorem do domu, stojąc w kolejce przed sklepem, czy w kolejce do kasy z biletami kolejowymi lub kinowymi, w każdej prawie sytuacji, gdy mamy możność zaobserwowania większej grupy ludzi, możemy pod pewnym względem podzielić ich na dwa, zupełnie różne światy.

Jedni stoją spokojnie, cierpliwie, niejednokrotnie bardzo długo, niejednokrot nie muszą przeczekać i dwa i trzy odpowiednie dla nich tramwaje, gdyż zanim przyjdzie ich kolej, zatłoczony wagon rusza; zanim podejdą do kasy biletowej, biletów już nie ma; zanim wejdą do sklepu rzeźnickiego w dni mięsne, nie mają już żadnego wyboru i t.d. i t.d.

Drugi świat, to bez względu na płeć i środowisko, świat tych, co to nie są „potulni i cisi", co rozpychają się nie tylko przysłowiowymi „łokciami", ale pięściami i nogami, co nie są „frajerami", żeby poddać się porządkowi, aby stać w tym miejscu, które jest dla nich w normalnej kolejności przeznaczone, aby nie rozpierać się wygodnie, gdy starsi od nich, zmęczeni, spracowani ludzie z trudem stoją w ścisku i tłoku, gdy dziecko (o tyle/przecież niższe niż każdy dorosły) ledwo zipie gdzieś tam, między stłoczonymi kolanami pasażerów tramwaju czy kolejki.

Są to „zdobywcy", którzy prawie zawsze (bo jednak nie zawsze!) potrafią innych odtrącić, odepchnąć, traktując każdego, kto im w osiągnięciu celu przeszkadza, jak osobistego wroga.

Kiedy widzi się te nienawistne spojrzenia takiego pana czy pani, gdy sami już się wygodnie ulokowali, a ktoś jeszcze za nimi pragnie wejść do szczęśliwego portu, jakim jest ostatni tramwaj, czy załatwić w jakimś urzędzie swoją sprawę przed zamknięciem kasy lub okienka, gdy słyszy się te komentarze pod adresem bliźnich, towarzyszów podróży, którzy nie potrafili zastosować metody „łokci" i „pięści" — ogarnia nas zdumienie i niedowierzanie.

Więc nic się nie zmienili? W dalszym ciągu nienawidzą porządku, nie uznają naturalnego zachowania, pogardzają fizycznie słabszymi od siebie?

Napisaliśmy, że „prawie zawsze" udaje im się osiągnąć cel. Nie udaje się czasami — ale bynajmniej nie wtedy, gdy ktoś zwróci im grzeczną uwagę na temat niewłaściwego zachowania (na to wystarczy przecież „odpowiednio" podnieść głos i użyć „właściwego" słownika, aby niewczesny „reformator" zamilkł), ale wtedy, gdy trafią na.., silniejszego. Takiego, który jeszcze lepiej potrafi się rozpychać i jeszcze ordynarniej wysławiać. Wtedy potulnieją, „kladą uszy po sobie" i nawet zdobywają się na niezwykłe słowa „przepraszam".

Są, o dziwo, tacy, wśród nas; którzy cierpią wprawdzie wskutek tej przewagi i bezwzględności, ale wzdychają skrycie i zazdrośnie: „Tak, tak; człowiek powinien iść przebojem! Do silnych należy świat! Żebym to ja tak potrafił!"

Nie rozumieją, że chamstwo, brak umiejętności współżycia, bezwzględność i aspołeczny stosunek do otoczenia — nie są dowodem siły charakteru, dzielności, energii w walce z trudnościami i przeciwnościami życiowymi, nie świadczą absolutnie, że ten bojowy wobec słabszych, potrafiliby sprostać tym słabszym w rywalizacji na innym polu. Na polu pozytywnej pracy, efektów tej pracy, w pozyskaniu uznania swymi wartościami nie zdobytymi podstępem, podstawieniem nogi, oraz innymi sztuczkami z tego samego arsenału.

W tych pozornie zewnętrznych objawach braku grzeczności (mówiąc łagodnie), ukryta jest treść głębsza.

Ten czy ta, którzy nie potrafią przyzwoicie traktować innych na ulicy, w tramwaju i t.p., nie potrafią również na pewno, traktować przyzwoicie interesantów, gdy załatwiają ich sprawy w biurach, swego najbliższego otoczenia w domu.

Są szkaradnym przykładem dla młodzieży i dzieci, których „rozwydrzeniem" tak się oburzają.

Tupet i bezczelność muszą przestać panoszyć się bezkarnie! I to nastąpi. Nastąpi wtedy, gdy wszyscy zobaczymy we właściwym świetle owych „silnych"; co to „po trupach" i ustosunkujemy się do nich tak, jak na to zasługują.

La.

Na straży pokoju i demokracji

Uchwały konferencji łódzkiej Ligi Kobiet

Wczoraj odbyła się I-sza Miejska Konferencja Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Łodzi przy olbrzymiej frekwencji członkiń. W charakterze gości obecne były przedstawicielki organizacji politycznych, społecznych i zawodowych.

Zarząd Główny reprezentowały przybyłe z Warszawy ob. W. Osóbka Morawska i posłanka Izolda Kowalska.

Po wygłoszeniu referatu o **celach i zadaniach SOLK** przez posłankę Kowalską oraz po sprawozdaniu działalności Ligi, odczytanym przez ob. Baderową, rozwinęła się ożywiona dyskusja, traktująca o bolączkach, jak: **brak dostatecznej ilości żłobków, świetlic, pralni — co niezmiernie utrudnia życie kobiety pracującej zawodowo.**

Ob. Wajchert Szymanowska wskazała, że walka kobiety w Polsce Ludowej różni się od walki okresu dawnego. Wtedy trzeba było walczyć o prawo do nauki, o prawo do pracy. **Dziś wszystkie uczelnie stoją przed kobietą otworem, również czeka je praca we wszystkich dziedzinach.** Na fakt istnienia bezrobocia wśród kobiet składa się **brak kwalifikacji do odpowiednich zawodów.** Konieczna jest również walka z resztkami analfabetyzmu. Oto ogrom zadań, które stoją przed kobietą dzisiejszą.

Uchwalono rezolucję, w której zobowiązano nowoobrany zarząd do skierowania maksimum wysiłku **w kierunku zmobilizowania ze wszystkich środowisk nowych zastępów członkiń.** Dążeniem jest, by liczba członkiń łódzkich z 30 tysiecy wzrosła do marca 1948 roku **do 80 tysięcy.** W tym bowiem terminie odbędą się w Warszawie obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Przed zakończeniem konferencji postanowiono wysłać depeszę do przewodniczącej SDFK, p. Eugenii Cotton, z za**pewnieniem, że kobiety polskie stoją na gruncie demokracji i realizowania haseł i zadań, zmierzających do trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz szczęścia, przyszłych pokoleń.** (p)

„ŚWIAT MŁODYCH"

informuje, kształci i bawi

Nasze rady

STROSKANA BASIA: Nie powinnaś dziecko kochane pozwalać sobie na taką egzaltację i przesadę. Nic dziwnego, że odbija się to ujemnie na Twoim zdrowiu. Piszesz o Rodzicach, że Cię unieszczęśliwiają, gdyż nie pozwalają Ci wychodzić wieczorami z domu. Sądząc z tego co i jak piszesz, postępują słusznie. Jesteś nerwowa, nieopanowana, powinnaś prowadzić jak najspokojniejszy i racjonalny tryb życia, chodzić wcześnie spać i nie poddawać się tak silnie rozmaitym wrażeniom. Ponieważ jednak towarzystwo rówieśników jest Ci potrzebne i każdy to rozumie, poproś Rodziców, aby pozwoli Ci od czasu do czasu zaprosić do domu, koleżanki i kolegów których lubisz. Do kina czy na spacer, także nie musisz chodzić wieczorem, możesz pójść w niedzielę, czy święto, w ciągu dnia. A teraz kolejne odpowiedzi na Twoje pytania: 1) gdy idziesz do kina z kolegami, czy koleżankami, naturalnie powinnaś płacić za swój bilet. 2) Gdy na zabawie szkolnej kolega zaprosi Cię do tańca, nie ma żadnego powodu abyś miała mu odmówić. Przecież po to idziesz na zabawę żeby się bawić i tańczyć. 3) W Waszym wieku, najodpowiedniejszym prezentem na imieniny jest dobra, ciekawa książka. 4) Sprawa „stroju" na wieczorku szkolnym nie powinna być specjalnym problemem dla uczennicy. Masz prawdopodobnie jakąś sukienkę świąteczną, jeśli nie, możesz doskonale pójść w tej samej w jakiej chodzisz do szkoły, tylko ozdobisz ją czystym, białym kołnierzykiem i ew. mankietami.

* * *

ZMARTWIONA: Bardzo Pani współczujemy, gdyż istotnie sytuacja Wasza, młodego małżeństwa nie posiadającego własnego, najmniejszego choćby mieszkania, jest bardzo przykra. Tym bardziej, że Pani niedługo spodziewa się dziecka. Ale doprawdy nie jest to powód do takiej tragedii, a nawet myśli o samobójstwie. Przede wszystkim, trzeba zacząć się o mieszkanie starać. Że raz się nie powiodło, nie przesądza przecież sprawy. Proszę pójść osobiście, z podaniem do Wydziału Kwaterunkowego (ul. Legionów 8), postarać się zobaczyć z naczelnikiem Wydziału, i pomówić z nim o tym lokalu, który stoi pusty. Przecież rolą Wydziału Kwaterunkowego nie jest utrudnianie, lecz ułatwianie życia ludziom pracy. Zamiast rozpaczać i tracić chęć do życia, niech Pani skupi energię na osiągnięcie swego celu. Większość z nas jest w podobnej sytuacji, nie mamy oddzielnych, odpowiednich mieszkań, ale musimy rozumieć, że nie ma w tym winy władz, czy właściwego urzędu. Zna Pani zniszczenia naszego kraju po wojnie. Czy nowe domy dla wszystkich, mogą powstać w tak krótkim czasie, jaki minął od zakończenia działań wojennych? A przecież w Łodzi, mało zniszczonej, mieszka i musi się jakość pomieścić ogromna liczba warszawiaków i mieszkańców innych miejscowości, w których domy ich zostały spalone i zburzone. Jest Pani młoda i tak niedawno po ślubie, cała przyszłość jest przed Panią! Napewno za kilka lat, nie będzie Pani chciała wierzyć, gdyby ktoś przypomiał Pani, że obecnie mając tak dobrego męża i spodziewając się dziecka — z powodu ciasnoty mieszkaniowej, która jest nie tylko Pani udziałem, lecz ogólnie przeżywaną trudnością, tak Pani zatruwała sobie spokój niezbędny w tym okresie i dla Pani i dla dziecka, które ma przyjść na świat.



66)

Pan się myli — przerywa mu z naciskiem. Przyznaje, że moje zachowanie było nieodpowiednie. Ale niech się pan nie obawia, pańska wolność nie jest bynajmniej zagrożona — głos Anny drży z upokorzenia.

Andrzej rzucił papierosa i podszedł do niej.

— Aniu, czemu jesteś okrutna i dla mnie i dla siebie?

— Obraziłaś się? Przecież to ja raczej powinienem być obrażony. Zamiast przyjść do mnie, czekałem tak niecierpliwie, pojechałaś na spacer z Jerzym!

Anna nie odpowiada. Andrzej wzruszył ramionami.

— Widzę, że jesteś dzisiaj nie w humorze. Trudno. Porozmawiamy innym razem. Nie lubię dąsających się kobiet, działają mi na nerwy. Dowidzenia.

Wyszedł. Był pewny, że za kilka dni sama do niego zadzwoni. Nie wiedział, że zajdą wypadki, które na długo uniemożliwią mu zobaczenie Anny...

* * *

Jerzy dostał wezwanie z sądu łódzkiego w sprawie rozwodu. Adwokat Jadwigi nie napróżno groził „A więc wojna panie doktorze Brodzki!"

Jeżeli tamci zechcą naprawdę wciągnąć w ten skandal nazwisko Anny, to będzie bardzo źle. Anna go znienawidzi. Już i tak ostatnio jest taka sztywna i obca. Musiało coś zajść, ale co? Czyżby on był winien? Może nie był dość ostrożny, może Anna już wszystko wie. Ona napewno myśli o Andrzeju. Właściwie, kiedy się oni spotykają? Anna całe wieczory przesiaduje w domu, nie wychodzi nigdzie. Z nim także nie chce nigdzie pójść, ani do kina, ani do teatru, nawet na spacer. Pewnie ma rację. Ludzie ją biorą za jego żonę, a ona sobie tego nie życzy. I taka teraz zawsze surowa, taka poważna, jak by ją coś głęboko martwiło. Jednego tylko dnia poweselała. Dostali śliczny aparat radiowy, istne cacko. Był to prezent od pani Karpińskiej. Chciała chociaż w ten sposób odwdzięczyć się doktorowi za wyleczenie jej z uciążliwej choroby.

Cały wieczór oboje „łapali" najrozmaitsze stacje. Anna wydawała się taka zadowolona i szczęśliwa, że Jerzy był prawdziwie wdzięczny Karpińskim za ich prezent. Odtąd, co wieczór siadała przy aparacie i słuchała godzinami muzyki, przy czym jej zwinne palce były stale zajęte jakąś robotą na drutach.

Jerzy często spędzał wieczory razem z nią. Męczyły go jej milczenie i powściągliwość. Chętnie by zapytał, co jej dolega, ale nie miał odwagi. Minęła ich koleżeńska przyjaźń i czuł, jakby ograbiono go z czegoś bardzo cennego.

A teraz ta sprawa rozwodowa.. Westchnął. Jakże zaciemniał się horyzont ich dotychczasowego, tak jasnego i miłego życia. Nie przypuszczał nawet, że to zachmurzenie jest drobiazgiem, w porównaniu z gromem, który miał w nich niedługo uderzyć...

* * *

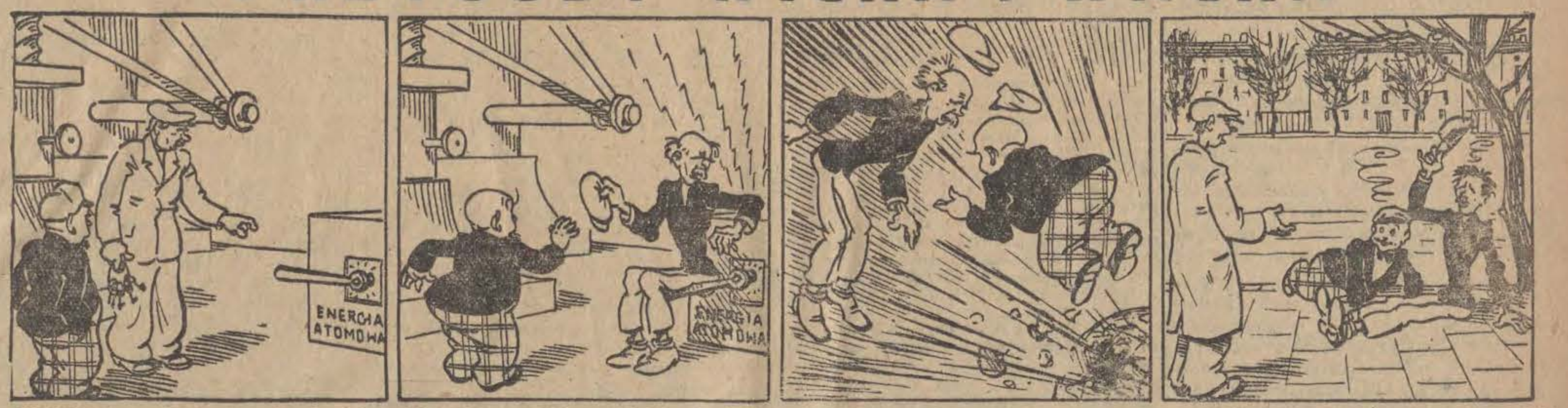
Władek siedzi przed stalugami i maluje suknię Anny. Może to robić bez modelu. Obraz zresztą jest prawie skończony. Anna ostatnio przychodzi coraz rzadziej. Zastrzegła sobie, by w dalszym ciągu nikt nie asystował przy pozowaniu, gdyż mimo to, że przychodziła w godzinach, kiedy Andrzej powinien być w sklepie, zdarzyło się kilka razy, że wszedł niby przypadkiem, do pracowni.

Władek wszystko rozumie. Widzi, że Anna po każdej wizycie Andrzeja ma twarde błyski w oczach, co psuje jej słodką twarzyczkę Madonny na portrecie.

Odsunął się, przymrużył oczy... Olśniewająca smuga światła, złotą aureolą otacza jej włosy. Słodki wykrój ust, łagodny uśmiech, tkliwe uczucie w oczach, to symfonia oddanego, wszechpotężnego macierzyństwa.

Wszedł Andrzej, spodziewał się zastać Annę. Podszedł zwolna, stanął i patrzył długo...

PRZYGODY WICKA i WACKA



DOZORCA: — Tylko niech pan nie rusza tego lewara, bo będzie źle...
WACEK: — Nie ma obawy!

WICEK: — Jakże ci idzie? Siądę tu sobie...
WACEK: — Zaczekaj! Nie siadaj, bo katastrofa!...

WACEK: — Ruszyłeś lewar energii atomowej i zburzyłeś świat, łamago!...
WICEK: — Bardzo żałuję...

WICEK: — Przepraszam pana! Jaki mamy dziś rok?
OBYW.: — Rok 1947!
WACEK: — Co za szczęście!

Coraz cieplej

i — coraz więcej zachorowań na grypę

Wczoraj nastąpił dalszy wzrost temperatury. O godz. 10-ej rano zanotowano w Łodzi 10 stopni ciepła, natomiast w Szczecinie i Toruniu termometry wskazywały po 14 stopni powyżej zera.

Nagła zmiana temperatury spowodowała **poważny wzrost liczby zachorowań na grypę**. Na szczęście jednak grypa ma w tym roku lekki przebieg i nie towarzyszą jej, jak zazwyczaj, charakterystyczne łamania w kościach. U chorych występują objawy kataralne i kaszel.

Lekarze przestrzegają przed odwiedzaniem chorych, polecając jednocześnie zachowanie odpowiednich środków ostrożności.

NKM przed likwidacją

Sprawy przekazywane „kwaterunkom"

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Łodzi **otrzymała wczoraj szczegółową instrukcję z NKM przy Prezesie Rady Ministrów, dotyczącą zakończenia swej działalności.**

Na zasadzie tej instrukcji już od wczoraj przystąpiono do przekazywania wszystkich zaległych spraw poszczególnym wydziałom kwaterunkowym przy starostwach grodzkich. Żadnych bieżących spraw NKM już nie przyjmuje od 15-go bm. Czynności swe NKM w Łodzi zakończy przypuszczalnie do połowy grudnia, najpóźniej do końca rb.

Nowe mosty

oddane do użytku publicznego

Dnia 13 bm. oddany został do użytku ostatni z 18-tu mostów kolejowych na magistrali węglowej Śląsk — porty — **most na rzece Ner koło Dąbia.**

W ten sposób cała linia węglowa w obrębie DOKP Łódź została już definitywnie **przystosowana do normalnego ruchu i jej zdolność przepustowa znacznie wzrosła.** Po linii tej będą mogły przebiegać najcięższe typy parowozów, jakie otrzymamy ze Stanów Zjednoczonych w ramach dokonanych przez Polskę zakupów.

Poza ukończeniem prac, związanych z odbudową mostów na magistrali węglowej, DOKP Łódź zakończyło odbudowę **mostu na Warcie pod Sieradzem.** Oddanie tego mostu (tymczasowo pod jeden tor) nastąpiło w dniu wczorajszym.

Dyrekcja Kolei w Łodzi przy pełnym zrozumieniu ważności dokonywanych prac przez ogół pracowników kolejowych, dokłada wszelkich starań, aby jak najszybciej usunąć trudności ruchowe i usprawnić transport kolejowy.

Ministerstwo Komunikacji, doceniając wkład pracy, dokonany przez pracowników łódzkiego okręgu kolejowego przy odbudowie mostów, przyznało **pracownikom Służby Drogowej Dyrekcji Łódzkiej specjalną premię w wysokości 300 tys. złotych.** (k)

Gruźlica - wróg nr. 1

Co dziesięć minut umiera w Polsce jeden gruźlik.— Każdy powinien kontrolować stan swego zdrowia. — Zgłaszajcie się do poradni bezpłatnych!

Jednym z ciągle niestety aktualnych, najbardziej doniosłych problemów naszego życia, jest walka z straszliwą klęską społeczną — **walka z gruźlicą.**

Słyszymy i czytamy określenia: **„gruźlica — bicz ludzkości", „gruźlica — choroba proletariatu".** Nie ma w nich cienia przesady.

Czy wiecie, że **w Polsce armia chorych na gruźlicę wynosi prawie pół miliona ludzi, a więc mniej więcej co 50-ty człowiek w naszym kraju jest rozsadnikiem tej strasznej choroby?**

Czy wiecie, że rok rocznie gruźlica zgarnia **w Polsce około 60.000 istnień ludzkich, a więc przeciętnie co 10 minut umiera u nas jeden gruźlik?**

Czynniki rządowe prowadzą energiczną walkę z tym wrogiem ludzkości. Na terenie całego kraju utworzono gęstą **sieć Poradni Przeciwgruźliczych,** które szkolą fachowców do akcji w terenie i opiniują wysłanie chorych do sanatoriów. Powstają ciągle **nowe sanatoria stacje klimatyczne,** na utrzymanie których rząd przeznacza poważne sumy.

W najbliższym czasie, pod obrady Sejmu wejdzie **Ustawa Przeciwgruźlicza, która skoordynuje i ułatwi walkę z gruźlicą w całym państwie.**

Projektuje się również utworzenie w Rabce kompleksu sanatoriów, obliczonego **na około 15.000 łóżek.** Pozwoli to leczyć wszystkie najpoważniej chore dzieci z całego kraju.

Mimo jednak wielkich wysiłków czynników rządowych, zmierzających do opanowania gruźlicy, sytuacja przedstawia się **wręcz tragicznie.** Trzeba bowiem uświadomić sobie jedno: **jest prawie pół miliona chorych, a wszystkie sanatoria przeciwgruźlicze w całym kraju, dysponują zaledwie 12.000 łóżek.**

Olbrzymie pokłosie gruźlicy tłumaczy się m. in. **zbyt późnym zaczynaniem leczenia się chorych.** Chory zgłasza się do lekarza i chce aby go ratować **dopiero wtedy, kiedy gruźlica zdążyła już dokonać niszczycielskiego dzieła w jego organizmie i kiedy chory ten już oddawna zaraża innych.**

Należy jednak pamiętać o tym, że **gruźlicą tylko w początkowej fazie jest łatwa do zaleczenia.** Można ją wówczas leczyć skutecznie, bez przerywania zajęć zawodowych. Później trzeba przerywać pracę na długi okres kuracji, a czasem jest już na wszystko za późno.

A przecież we wszystkich miastach Polski istnieją poradnie, gdzie można **nie tylko zbadać się bezpłatnie, ale i leczyć bezpłatnie!**

W Łodzi poradnie takie funkcjonują **przy ul. Moniuszki 7—9, Lubelskiej 7, Pabianickiej 240, Łagiewnickiej 34 i Leczniczej 6.**

Każdy, dosłownie każdy obywatel może się tam zgłaszać a za poradę, prześwietlenie i leczenie **nie zapłaci ani jednej złotówki!**

Jeżeli chodzi o nasze miasto, to z uwagi na swój charakter, należy ono do rzędu tych, w których gruźlica **czyni największe spustoszenia.**

Dlatego też wszelkie wysiłki naszych lokalnych władz zdrowia idą w kierunku nie tylko leczenia chorych gruźlików, **ale także zapobiegania tej chorobie przez prowadzenie na szeroką skalę zakrojonej akcji profilaktycznej.**

Poważną przeszkodę stanowił dotąd brak odpowiedniej ilości szczepionek. Z dużą pomocą pośpieszył nam duński Czerwony Krzyż, który przysłał do Łodzi specjalną ekipę, zaopatrzoną w zbawienne szczepionki. Ekipa ta przeprowadza obecnie szczepienia ochronne przeciw gruźlicy na terenie szkół **powszechnych, przedszkoli i żłobków.**

Jeżeli chcemy zapobiec dalszemu szerzeniu się gruźlicy, musimy pomóc władzom zdrowotnym w jej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. A pomóc możemy w ten sposób, gby **będziemy się zgłaszali co pewien okres czasu do Poradni Przeciwgruźliczych, gdzie bezpłatnie zbadamy stan zdrowia swój oraz swej najbliższej rodziny!** (s)

Zużycie gazu zmalało!

Tym razem łodzianie zdali egzamin obywatelski

Jak wiadomo, z dniem 1 listopada rb. Gazownia Miejska w Łodzi wprowadziła ograniczenia w użyciu gazu, nie mogąc uporać się ze wzrastającym stale zapotrzebowaniem.

W październiku produkcja gazu wynosiła w Łodzi około 45.000 metrów **sześciennych na dobę, podczas gdy maszyny nastawione są najwyżej na produkcję 43.000 metrów gazu.**

Obecnie, po zastosowaniu ograniczeń, **konsumcja gazu zmniejszyła się wydatnie i wynosi już tylko 39.000 metrów.**

W najbliższych dniach do Łodzi mają nadejść zapowiedziane transporty gazoliny, dzięki czemu można będzie uruchomić **Gazownię wodną i zwiększyć produkcję gazu jeszcze o 8.000 metrów.**

W tym roku jednak o nowych instalacjach w mieszkaniach **nie ma nawet co marzyć.** Będzie to możliwe dopiero **w sierpniu 1948 roku, gdy zakończona zostanie budowa dwóch nowych pieców, które łącznie z obecnymi będą w stanie dostarczyć do 75.000 metrów gazu na dobę.**

Gazownia wyjaśnia, że taryfy za gaz **nie podwyższono od 1-go listopada.** W dalszym ciągu taryfa wynosi (dla pracujących) do 40 metrów — 6 zł. za metr spalonego gazu, od 40 do 80 metrów — 10 zł. i ponad 80 metrów — 12 złotych. Dla **niepracujących** zaś obowiązują stawki 20 zł. do 40 metrów, 35 zł. od 40 do 80 metrów i powyżej 80 metrów — 45 zł.

Nie znaczy to jednak, że można bez ograniczenia spalać gaz. Gazownia zapowiada, że **będzie zamykać dopływ gazu tym wszystkim, którzy zużyją więcej niż po 50 metrów na miesiąc. Jedynie w wypadkach, gdy w jednym mieszkaniu przebywa po kilka rodzin i są małe dzieci, dopuszczane będą wyjątki.** (k)

Niemiec podpalił zabudowania

Sąd skazał sabotażystę na 12 lat więzienia

W majątku państwowym Kaleń pod Łodzią wybuchł pożar którego pastwą padły obora, stodoła z żytem, budynki gospodarcze oraz inwentarz żywy. Wynikłe stąd straty sięgały sumy 2 milionów i 70 tysięcy złotych.

Dochodzenie ustaliło, że zatrudniony w tym majątku **Niemiec, Juliusz Bayer, odgrażał się w swoim czasie, że „wszystko to puści z dymem".** Podejrzenie również wzbudziło dziwne zachowanie się Bayera podczas pożaru.

Sprawę rozpatrywał wczoraj Wojskowy Sąd Rejonowy, gdzie Bayer odpowiadał za sabotaż i wynikłe wskutek pożaru straty.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że gdy udał się na spoczynek, zawiesił lampę u sufitu. Z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch i płomienie błyskawicznie ogarnęły oborę. Wołał o ratunek i odwiązywał wraz z drugim Niemcem krowy, wyprowadzając je z obory. Nie wszystkie jednak zdołał uratować, gdyż ogień rozprzestrzeniał się z nieprawdopodobną szybkością.

W świetle zeznań świadków zachowanie się Bayera podczas pożaru **odbiega jaskrawo od jego tłumaczeń.** Wprawdzie na początku istotnie markował, iż wyprowadza inwentarz, po kilku chwilach jednak **złapał pierzynę, oddalił się i z odległości obserwował pożar.**

Sąd nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom Bayera i **skazał go na 12 lat więzienia.** (p)

Pod znakiem jubileuszów

Dwie podniosłe uroczystości obchodzono w Łodzi

Dwa obchody jubileuszowe mieliśmy w Łodzi: kolarze święcili 15-lecie działalności Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, a tenis stołowy 20-lecie swego istnienia.

Kolarze obchodzili swój jubileusz w lokalu świetlicy pracowników tramwajowych. Na tę uroczystość, połączoną z wręczeniem odznaczeń najbardziej zasłużonym w sporcie kolarskim działaczom, oraz nagród zdobytych zawodnikom, zaproszono licznych gości.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Wróblewskiego, przemówił prezes PZKol., porównując warunki obecne z tymi w jakich kolarstwo łódzkie znajdowało się przed wojną, poczym wezwał do uczczenia pamięci zmarłych działaczy i zawodników przez powstanie i zachowanie minutowej ciszy. Następnie prezes Gołębiowski wręczył odznaczenia pamiątkowe (złote, srebrne i brązowe) oraz dyplomy osobom wyróżnionym za działalność w sporcie kolarskim. Po zakończeniu części oficjalnej zebrani w miłym nastroju spędzili kilka godzin wśród gościnnych kolarzy.

W niedzielę XX-letni jubileusz obchodził ŁOZTS. W świetlicy pracowników Elektrowni odbyło się uroczyste zebranie, któremu przewodniczył dyr. Wojewódzkiego Urzędu WF i PW. mgr. Nonas. Prezes ŁOZTS dyr. Orszulak zapoznał zebranych z historią i rozwojem związku, poczem przedstawiciele związków i klubów sportowych składali jubilatom gratulacje. Wśród gości obecni byli przedstawiciele okręgów warszawskiego, radomskiego, krakowskiego i Tomaszowa Maz.

Po przemówieniach, najbardziej zasłużonym działaczom wręczono znaczki pamiątkowe. Złote odznaki nadano dyr. Nonasowi, dyr. Orszulakowi pierwszemu prezes. ŁOZTS Langemu, pierwszemu mistrzowi Łodzi w tenisie stołowym, Stollenwerkowi i innym. Po zakończeniu akademii gospodarze podejmowali gości tradycyjną lampką wina.

Dobry mecz w złych warunkach

Trzy bramki ŁKS i jedna Widzewa zakończyły sezon

Meczem towarzyskim ŁKS-Widzew zakończyliśmy w Łodzi tegoroczny sezon piłkarski. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (niemal przez cały czas padał deszcz) zawody należały do udanych, gdyż gra była na dość dobrym poziomie i ładna, po przerwie może nieco słabsza, ale za to ciekawa. Kompletne składy drużyn dawały sobie radę na rozmokłym, śliskim terenie. Mimo pewnej przewagi ŁKS, pierwsza część meczu minęła bezbramkowo, natomiast po pauzie na brak ciekawych momentów podbramkowych i skutecznie przeprowadzonych akcji widownia nie mogła narzekać.

Po chwilowym odpoczynku, Widzew ruszył do ataku i przeważając w pierwszych 15 minutach uzyskał bramkę przez Cichockiego. Stopniowo do głosu dochodził ŁKS, aż wreszcie „złapał" swe pięć minut, w których zdobył trzy bramki.

Wyrównująca bramka to dzieło Łącza, następnie Janeczek uzyskał najefektowniejszą bramkę dnia, a porażkę Widzewa przypieczętował Hogendorf. ŁKS miał okazję do podwyższenia wyniku, ale pechowy strzał Barana (egzekutora rzutu karnego) trafił w słupek. Baran tak przy tym zmylił bramkarza Holisza, że ten rzucił się do obrony w przeciwległy róg bramki. Mimo niepogody, zebrało się około 2 tys. widzów. Dobrze prowadził zawody sędzia Romanowski.

ŁKS zwyciężył w Bydgoszczy

Dobre wyniki uzyskali pięściarze, wygrywając 11:5

W ramach meczu pięściarskiego ŁKS - Zjednoczenie, rozegranego w Bydgoszczy, doszło do kilku ciekawych walk. Niektóre wyniki zasługują na podkreślenie. Do nich w pierwszym rzędzie należy remis uzyskany przez **Stasiaka** z **Krużą**, a następnie nierozstrzygnięta walka **Bonikowskiego z Leczkowskim**. W tym wypadku jest to nawet raczej z krzywdą dla Bonikowskiego, ale widocznie sędziowie nie mogli się jako pogodzić z myślą, by Leczkowski mógł przegrać z młodym pięściarzem ŁKS. Wynik meczu 11:5 dla ŁKS.

Mecz zgromadził 3 tysiące widzów. Walczyło 8 par, ale bez wagi ciężkiej, natomiast zdublowano wagę muszą. Oto wyniki:

w muszej **Różycki** przegrał na punkty z **Czajkowskim**, a **Kamiński** wysoko pokonał **Borownika**, w koguciej **Stasiak** stoczył równorzędną walkę z **Krużą** zakończoną na remis, w piórkowej bardzo ciekawą walkę dał **Marcinkowski**, zwyciężając na punkty **Borowskiego** w lekkiej **Bonikowski** był lepszy od **Leczkowskiego**, ale sędziowie orzekli remis, w półśredniej spotkanie **Olejnik-Wikliński** przerwano w trzecim starciu, gdyż Wikliński uległ kontuzji (pęknięcie łuku brwiowego). Wynik remisowy. W wadze średniej **Pisarski** w III rundzie pokonał przez tech. k. o. **Sosnowskiego** i w półciężkiej **Żylis** wygrał przez poddanie się **Mojżeszowicza**. Ostatnio drużyna Zjednoczeni zdobyła tytuł mistrza Pomorza.

Radomiak zdobył

mistrzostwo Warszawy w boksie

Mecz GROCHÓW — RADOMIAK, decydujący o zdobyciu tytułu mistrza drużynowego Warszawy zakończył się zwycięstwem pięściarzy Radomiaka 10:6. Oto wyniki poszczególnych par: PRZYBYTNIEWSKI wygrał z PATORĄ, którego zdyskwalifikowano w trzeciej rundzie, SIERADZAN na punkty pokonał SZADKOWSKIEGO, CZORTEK również na punkty pokonał SOBKOWIAKA, KOSIŃSKI przegrał z KOMUDĄ, WASIAK pokonał TOMCZYŃSKIEGO, a GNIEWOSZ już w I rundzie poddał się KOLCZYŃSKIEMU, KROK przegrał przez dyskwalifikację z ARCHACKIM, który w II rundzie był bliski porażki przez k. o. i KOTKOWSKI pokonał WOŹNIAKA w I rundzie przez tech. k. o.

Wyniki piłkarskie

Lechia pokonała Tarnovię

W finałowych spotkaniach o mistrzostwo piłkarskie Polski. WARTA ponownie pokonała AKS w Chorzowie w stosunku 2:0, mając tym samym niemal już zapewnione zdobycie tytułu mistrza Polski.

W rozgrywkach o wejście do ligi notujemy dwa sensacyjne wyniki: TARNOWIA przegrała w Gdańsku z LECHIĄ 1:3, a RUCH doznał porażki z LEGIĄ w Warszawie 0:3.

W meczach o mistrzostwo klasy A okręgu Łódzkiego KP. ZJEDNOCZONE wygrało z ŁKS I B 2:1 (2:0), LECHIA (Tomaszów) pokonała TUR (Łódź) 1:0 i TUR (Tomaszów) odniósł zwycięstwo nad ZZK (Łódź 3:2 (2:2). O mistrzostwo kl. B. UNIA (Skierniewice) — TUR (Chojny) 9:0 (3:0).

Mistrzostwa Łodzi

rozgrywają kluby w piłce ręcznej

W rozgrywkach o mistrzostwo Łodzi w piłce ręcznej rozegrano szereg dalszych spotkań, wyniki których podajemy: Klasa A siatkówka żeńska TUR — Zjednoczone 2:0 (15:11, 15:8). Splot — TUR 2:1 (12:15, 15:3, 15:9). Siatkówka męska ŁKS — AZS walkower dla AZS, HKS — TUR 1:2 (15:11, 11:15, 11:15). Mistrzostwo klasy B w koszywkę: Splot — Zryw walkower dla Zrywu 20:0. Boruta — HKS walkower dla HKS i TUR II — AZS II 33:10 (26:8).

Kraków — Łódź 6:3

Z okazji jubileuszu ŁOZTS odbyły się zawody tenisa stołowego Łódź — Kraków. Chociaż Kraków grał w osłabionym składzie (bez mistrza Polski Blondera) zawody wygrał po zaciętej i wyrównanej walce w stosunku 6:3. Najciekawszą była partia Dobosz — Grzelczyk 23:21, 17:21, 22,20. Punkty dla Krakowa zdobyli Ziemba — 3 i Dobosz — 3, dla Łodzi Grzelczyk, Wiktorowski i Krzysik. Grzelczyk i Krzysik pokonali Mamtarczyka, a Wiktorowski wygrał z Kowalem. Poziom zawodów wysoki.

„CZELUSKIN"







I.

Pogoda psuje się stale, przyczyniając się do pogarszania warunków obozowania. Liczne szczeliny zmieniły wygląd obozu, który trzeba było zabezpieczyć budowaniem coraz to nowych kładek i mostów, umożliwiających komunikację. Konfiguracja obozu zmienia się stale. Nocami powstają częste alarmy z powodu nacierających zwałów lodowych. Zniszczyły one już po raz szósty z wielkim nakładem pracy uporządkowane lotnisko.

Jakkolwiek dość jest żywności, jednostajność pożywienia z konserw i brak jarzyn wywołują pierwsze oznaki szkorbutu.

II.

Na pomoc rozbitkom zdążają liczne samoloty. Z Leningradu wyruszył lotnik Bołotow. Z Chabarowska wystartowali Wodopianow, Gałyszew i Doronin. Przez Amerykę jadą Lewaniewski i Slepniew, aby startować z Alaski. Statki „Smoleńsk" i „Stalingrad" wiozą do Zatoki Opatrzności dziewięć aparatów.

Za parę dni będzie gotowych do wystartowania na krę około siedemnastu samolotów.

III.

Życie w obozie tak było zorganizowane, że nikt na chwilę nie pozostawał bezczynny. Poza pracami gospodarczymi w obozie pełniono dyżury nocne i dzienne, patrolowano okolice i naprawiano wyrządzone przez żywioły szkody.

Wszyscy wolni od dyżurów i od pracy brali udział w różnych kursach dokształcających, uczyli się języków, przeprowadzali dyskusje, omawiając często nawet najświeższe wydarzenia światowe. Redagowano również t. zw. „Gazetę ścienną". Ośrodkiem organizacyjnym obozu była grupa „sibiriakowców", to jest uczestników wyprawy łamacza lodów „Sibiriakowa"' w 1932 roku.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19 — „Zagadnienie rosyjskie".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz 19 „Fircyk w zalotach".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19.30 tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

W sali teatralnej Domu Kultury MO, ul. Nawrot Nr 27

S U I T A   C Y G A Ń S K A

wielkie widowisko muzyczne w 3-ch aktach na tle operetki „Miłość Cygańska". Muzyka Fr. Lehara. Premiera w piątek 28.11 o godzinie 19-ej.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Targowisk Miejskich w Łodzi przypomina, że handlujący na targowiskach miejskich, winni zajmować miejsce wskazane w odnośnym zezwoleniu.

Zajmowanie na targowisku miejsca niewyznaczonego w zezwoleniu uważane będzie za nieprzestrzeganie regulaminu targowego (Rozdział IV § 5) i pociągnie za sobą skutki prawne.

Łódź, dn. 22 listopada 1947 r.

Dyrekcja Targowisk Miejskich w Łodzi.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017866

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-86.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"